

## Dr Elaine Phillips, Esther, Wykład 2

© 2024 Elaine Phillips i Ted Hildebrandt

W tym momencie zaczynamy zajmować się tekstem Estery, a ja będę czytać głównie z New International Version, chociaż od czasu do czasu wskażę również, co mówi bardziej dosłowne tłumaczenie języka hebrajskiego. Na początku ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że rozdział 1 jest celowo imponującym wprowadzeniem do króla. Na wstępie dwukrotnie pojawia się jego nazwisko.

To akcent stylistyczny, który przygotowuje grunt dla ciągłej procesji diad poprzez opis perskiego dworu. Honor i królewskość, dwa bardzo ważne tematy, są ze sobą wielokrotnie powiązane w całym rozdziale. Nazwiska, tytuły i stanowiska wydają się mieć pierwszorzędne znaczenie, ale czytelnik zdaje sobie sprawę, że tak naprawdę tekst ten naśmiewa się z wyższych warstw monarchii perskiej.

Podstawowym określeniem honoru w Księdze Estery jest po hebrajsku yakar . Przymiotnikowa forma tego słowa oznacza cenny, kosztowny, rzadki lub cenny. Jest też pokrewny przymiotnik, który będzie również używany, kaved , co oznacza ciężki lub ciężki.

Ma pokrewne słowo kavod , co oznacza chwałę. Kolejna pokrewna forma rzeczownika odnosi się do wątroby, która jest uważana za siedlisko emocji i reprezentatywną dla siebie. Honor, wielokrotnie łączony w Esterze z królewskością, objawia się zatem splotem tych aspektów substancji, statusu i splendoru, które są wpisane w jaźń.

Na arenie publicznej, jaką jest w istocie nasz perski dwór, szacunek dla statusu, podziw przed splendorem i uzależnienie od treści, wszystko to podnosi reputację danej jednostki. A teraz przejdźmy do tekstu. To samo wydarzyło się za czasów Kserksesa, czyli znowu Aswerusa, po hebrajsku Achaszwerosza.

To Kserkses, który rządził 127 prowincjami, rozciągającymi się od Indii po Kusz. Historia w języku hebrajskim zaczyna się od vayhi bimey , wydarzyło się to w czasach – zdanie, które rozpoczyna także opowieść o Rut. Samo to określenie vayhi w języku hebrajskim wprowadza kilka historycznych tekstów biblijnych, ponownie sugerując, że należy je czytać jako historię.

Imię króla brzmi Achaszwerosz, co w niektórych tłumaczeniach na język angielski tłumaczone jest jako Aswerus. Jest to hebrajski odpowiednik słowa perskiego, którego grecka transliteracja to Kserkses. Dlatego są tam te dwie pozornie różne nazwy.

Indie i Kusz, przedstawione w wersecie pierwszym, to południowo-wschodni i południowo-zachodni kraniec imperium. Równoległe wyrażenie od Dana do Beer-Szeby, które widzimy przez większą część tekstu biblijnego, jest standardowym określeniem pełnego zakresu terytorium geopolitycznego. W tym przypadku oznaczenia te były reprezentatywne dla całego znanego świata i są kolejnym czynnikiem ustanawiającym powszechną suwerenność, a zatem najwyższy zaszczyt Kserksesa.

Liczba prowincji wynosząca 127 była przedmiotem wielu sceptycznych komentarzy. Herodot wskazał, że w imperium perskim pod rządami Dariusza było tylko 20 satrapii. Prowincja Medyny była jednak jednostką mniejszą niż satrapia.

Widać to szczególnie w rozdziale 3, wersecie 12 Księgi Estery, który wspomina oba terminy, więc naprawdę nie stanowi to większego problemu. Biorąc pod uwagę znaczenie, jakie dla Kserksesa miało umocnienie władzy Persji nad rozległym imperium, podanie liczby prowincji zamiast satrapii nadawało temu wyrazowi większe wrażenie. Oprócz widocznego tu możliwego machiny propagandowej, jest to także z literackiego punktu widzenia kolejny mechanizm naśmiewania się z króla rządzącego 127 prowincjami, który jednak zawiódł w jego własnym pałacowym ogrodzie.

Werset drugi mówi, że w tym czasie król Kserkses panował ze swojego królewskiego tronu w cytadeli Suzy. W rzeczywistości starożytna Persja miała cztery stolice. Suza była tylko jedną z nich.

Wygląda na to, że służył jako zimowa rezydencja królów perskich. Nawiasem mówiąc, w tym tekście występuje konsekwentne rozróżnienie między birą, cytadelą Suzy, a samym miastem. W trzecim roku swego panowania wydał ucztę dla wszystkich swoich dostojników i urzędników.

Obecni byli przywódcy wojskowi Persji i Medii, książęta i szlachta prowincji. Terminem bankiet jest miszte, słowo pochodzące od hebrajskiego słowa oznaczającego pić. Charakterystyczne jest, że podczas uroczystości królewskich rozdawano duże ilości żywności.

Widzimy to w wielu miejscach w historycznych księgach Biblii. Tutaj nie ma mowy o jedzeniu. Skupiono się głównie na piciu, a istotne szczegóły rozdziału pierwszego również mają związek z piciem.

Niektóre z nich były dość nadmierne, za zgodą samego króla. Na końcu tego wersetu pary słów charakteryzujące opisy zataczają coraz szersze kręgi. Arystokracja i urzędnicy, dosłownie służący, mogli być lokalnymi biurokratami.

Dołączyły do nich siły zbrojne z Persji i Medii, a w końcu bardziej odlegli książęta i szlachta prowincjonalna. Werset czwarty stwierdza, że przez pełne 180 dni ukazywał ogromne bogactwo swego królestwa oraz wspaniałość i chwałę swego majestatu.

W tekście hebrajskim pierwszym słowem jest „pokazanie”. Kserkses ugruntowywał swoją świetność przed całymi świtami notabli, którym musiał ponownie zaimponować, być może po to, aby zwiększyć poparcie dla swoich wysiłków wojennych. Pary słowne, konstrukcje podwójne i inne formy redundancji podkreślają niewyobrażalne bogactwo tego królestwa.

Tekst dosłownie mówi o wielu dniach, a właściwie 180 dniach. Narrator wyraża zdziwienie ilością czasu. Jest jednak mało prawdopodobne, aby wszyscy książęta, służba, personel wojskowy i dyplomaci hulali razem przez pełne 180 dni.

Zamiast tego był to prawdopodobnie ciągły wysiłek dyplomatyczny mający na celu pozyskanie szerokiego poparcia dla ataku na Grecję. Grupy prawdopodobnie przybywały po kolei. A teraz, aby przedstawić trochę tła, przed tym wspaniałym wprowadzeniem do Kserksesa, od którego rozpoczyna się tekst hebrajski, Septuaginta zarówno rewiduje kontekst historyczny, jak i umieszcza narrację w wyraźnie teologicznych ramach.

Najpierw wymienia nie Kserksesa, lecz Artakserksesa jako perskiego monarchę, a następnie identyfikuje Mardocheusza jako Beniamitę w niewoli wygnanego przez Nabuchodonozora. Jednakże głównym celem wprowadzenia Septuaginty jest opisanie apokaliptycznego snu, w którym Mardocheusz widział dwa smoki gotowe do walki pośród przerażających ucisków. Sprawiedliwi ludzie w tym śnie wołały do Boga, a mały strumień stał się potężną rzeką, co szczególnie odnosi się do Estery.

Powstało światło i pokorni zostali wywyższeni. Publiczność i Mardocheusz muszą zastanawiać się nad konsekwencjami tego snu aż do końca Septuaginty, gdzie rzeczywiście jest on interpretowany. W międzyczasie, także w Septuagincie, w tym momencie Mardocheusz podstuchił, jak dwóch eunuchów króla planowało jego zabójstwo i to tutaj donosi o tym Artakserksesowi.

Sprawę zbadano, eunuchów powieszono, a Mardocheusza sprowadzono na dwór, aby pełnił obowiązki urzędowe. Dzieje się tak później w tekście hebrajskim. W jeszcze jednym kluczowym odejściu od tekstu hebrajskiego dowiadujemy się w tym miejscu, że Haman postanowił skrzywdzić Mardocheusza i jego lud z powodu tego, co przydarzyło się dwóm eunuchom, łącząc w ten sposób aspekty fabuły, które są nieco niejednoznaczne w tekście hebrajskim.

Wracając do tekstu. Gdy te dni uczt dobiegły końca, król wydał siedmiodniową ucztę w ogrodzonym ogrodzie pałacu królewskiego dla całego ludu, od najmniejszego do największego, który przebywał w cytadeli Suzy. Odrębna siedmiodniowa ucztą dla

wszystkich pozostałych w Suzie wskazuje, że poprzednie przedsięwzięcie było wystawiane przede wszystkim dla cudzoziemców, na których król chciał zaimponować.

Być może w ten sposób dziękował miejscowej ludności, która de facto od pół roku gościła turystów. W hebrajskim tekście wersetu piątego kolejne rzeczowniki w konstrukcji na końcu wersetu prowadzą czytelnika krok po kroku do wnętrza. Dosłownie, jak czytamy, na dziedzińcu ogrodu pawilonu królewskiego.

Składnia sugeruje, że ten dostęp był rzeczywiście wyjątkową okazją. Gdy przejdziemy do wersetu szóstego, opis wewnętrznych pomieszczeń zapewni bogatą ucztę dla wyobraźni. Od sufitu po podłogę kolumny, draperie i parkiety stanowiły wspaniałe tło dla kanap, na których odpoczywali goście.

Słowa na długiej liście są egzotyczne, a tożsamość materiałów trudna, co sprawia wrażenie czegoś niemal surrealistycznego. Surowa składnia języka hebrajskiego wyraża zachwyt, absolutny zachwyt nad bogactwem. W tym samym czasie powtarzające się diady nadal naśmiewały się z urzędowego dworu perskiego.

Słowo oznaczające materiał w kolorze ciemnoniebieskim lub fioletowym, tehillit, było szeroko używane, także w połączeniu z przybytkiem i świątynią, jak widzimy w Księdze Wyjścia i 2 Księdze Kronik. Być może autor miał tu na myśli subtelny kontrast pomiędzy siedzibami króla wszechświata i tego króla, Kserksesa. Czytając wersety siódmy i ósmy, wino podawano w złotych kielichach, każdy inny.

A królewskiego wina było pod dostatkiem, zgodnie z hojnością króla. Na rozkaz króla każdy gość mógł pić na swój sposób, gdyż król polecił wszystkim winiarzom, aby podawali każdemu to, czego sobie życzy. Opisany tutaj proces picia był w istocie mikrokosmosem prawdziwej natury zarówno imperium, jak i jego władcy.

Na pozór wszystkie szczegóły były kontrolowane przez prawo. To słowo to dat. Ale w rzeczywistości prawo oznaczało, że król pozwalał ludziom robić, co im się podobało.

Dosłownie czytamy, że zgodnie z prawem nie było żadnych ograniczeń. Sprawa ta znalazła otrzeźwiający wyraz w tym, że pozwolono Hamanowi napisać dowolny dekret. Werset dziewiąty.

Królowa Washti wydała także bankiet dla kobiet w pałacu królewskim króla Kserksesa. Tutaj narrator przedstawia bankiet dla kobiet jako paralelę trwającej uczy. Nie można jednak przeoczyć kontrastu pomiędzy prostotą tego stwierdzenia a wylewnym opisem królewskich bankietów.

Kontynuując, po siedmiu dniach wino wyraźnie wpłynęło na stan króla. Z tekstu wynika, że był w świetnym humorze. Wyrażenie w języku hebrajskim to *to v lev* i można je przetłumaczyć w dowolnym miejscu, od wesołego do wręcz pijanego.

Pojawia się w innych kontekstach biblijnych, gdzie zatrucie jest w rzeczywistości powiązane z nieuchronną zagładą. Sędziowie 16, 1 Samuela 25 to dwa przykłady takich sytuacji. Ponadto w tym wersecie liczba siedem odgrywa znaczącą rolę na wczesnych etapach narracji.

Przyprowadzenie siódmego dnia przez siedmiu eunuchów może sugerować, że król zamierzał pochwalić się inną posiadłością, swoją królową, jako wielki finał dni pławiących się w podziwie i honorze. Był to doskonały akt samouwielbienia w i tak już przeciągniętej paradzie. Eunuchom nakazano sprowadzić Waszti, wskazując, że po prostu oczekiwano, że pokaże swoje piękno przed ludem i książętami.

Wymowne jest, że słowo „pokazać” zostało tutaj użyte w odniesieniu do Waszti, a w wersecie czwartym przypomnieć sobie także majątek króla. Waszti miała nosić koronę królewską, czego konkretna wzmianka skłoniła komentatorów rabinicznych do zasugerowania, że to wszystko, co miała na sobie. Jednakże odmowa przyjęcia Waszti była całkowicie upokarzająca, to znaczy upokarzająca dla króla.

Dowództwo za pośrednictwem siedmiu eunuchów podkreśla jeszcze raz, że wszystko w tym sądzie zostało przesadzone, niemniej jednak zgodnie z oficjalnym protokołem. Czytając werse 12, kiedy słudzy wydali polecenie króla, królowa Waszti odmówiła przyjęcia. Nawiasem mówiąc, „odmowa” to pierwsze słowo w tekście hebrajskim.

Wtedy król wpadł we wściekłość i płonął gniewem. Chociaż w tekście nie wskazano wyraźnie, dlaczego Waszti odmówiła, nietrudno domyślić się, że ze względu na materiał rabiniczny nie lubiła pokazywać się ubrana lub nie, przed dużą grupą mężczyzn znajdujących się pod wpływem ich wina. Gniew króla na końcu wersetu jest również opisany w dubletach, których sam dźwięk wskazuje na jego prychnięcie z wściekłości i tłącęgo się w nim gniewu.

Nie mogąc określić właściwego sposobu postępowania, król zasięgnął porady mędrców. Ale to kluczowe pytanie, czyli werse 13 i 14, zadane przez króla do jego doradców, zostaje przerwane rozbudowaną notatką w nawiasie na temat organu decyzyjnego i struktury rządowej. Kolejne uderzenie w nadmiernie regulowany i farsowy charakter całego sądu.

Ci mędrcy, *hahamim*, zwani także dosłownie znającymi czasy, wywodzili się z szeregów znawców prawa i mieli ogromny potencjał wpływania na króla, ponieważ przebywali w jego obecności i zasiadali jako pierwsi w królestwie. Nawiasem mówiąc, dokładny charakter ich wiedzy specjalistycznej jest przedmiotem dyskusji. To samo wyrażenie „znający czasy” pojawia się także w 1 Kronik 12, wersecie 33, w

odniesieniu do członków pokolenia Issachara, którzy, ponieważ zrozumieli, co powinien czynić Izrael, znaleźli się wśród tych, którzy przybyli do Hebronu, aby obwołać Dawida królem.

Wiązało się to wyraźnie ze znajomością czasów i pewnym stopniem rozeznania politycznego. Mędrzy byli tradycyjną instytucją na dworach, a kilka nazwisk znajdujących się na tej liście odnaleziono także na tabliczkach z Persepolis. Ibn Ezra, średniowieczny komentator żydowski, zasugerował, że ci, którzy znali czasy, byli astrologami i że to prawo w tym przypadku odnosiło się do praw niebios.

Jest to interpretacja, która nadal cieszy się pewnym powodzeniem, chociaż nie ma dla niej wsparcia tekstowego i pozatekstowego. Tutaj jednak wydaje się, że ich rozum także został, wraz z królem, zaćmiony winem. Jak się stanie oczywiste, ci, którzy znali czasy i strach przed powstaniem kobiet, przeoczyli spisek, który odkrył Mardocheusz, Żyd.

Imiona tych duchownych i eunuchów wymienione w rozdziale 1 wersecie 10 są podobne, jeśli czyta się je w odwrotnej kolejności. Chociaż w tych odwróconych wzorach jest kilka aberracji, może to być zabieg literacki sugerujący z innej perspektywy odwrócenia charakteryzujące całą narrację. W wersecie 15 król musiał zapytać, jak postępować ze swoją zbuntowaną żoną i że spodziewa się jakiejś odpowiedzi, cytuję, niecytuję, zgodnie z prawem, co po prostu dodaje zabawnego tonu narracji.

A teraz pozwólcie, że przeczytam rozdziały od 16 do 18. Wtedy Memucan odpowiedział, lub Memucan, odpowiedział w obecności króla i szlachty, cytuję: Królowa Waszti wyrządziła krzywdę nie tylko królowi, ale także całej szlachcie i szlachcie ludy wszystkich prowincji króla Kserksesesa. Bo postępowanie królowej stanie się znane wszystkim kobietom.

I tak będą gardzić swoimi mężami i mówić: Król Kserkses kazał przyprowadzić do siebie królową Waszti, ale ona nie chciała przyjść. Tego właśnie dnia perskie i mediańskie arystokratki, które usłyszały o postępowaniu królowej, odpowiedzą całej szlachcie, która słyszała o królowej, odpowiedzą w ten sam sposób wszystkim arystokratom królewskim. Brakowi szacunku i niezgodom nie będzie końca.

W tym przypadku Waszti publicznie znieśliwiła króla, a jej działanie można przedstawić jako mające poważne konsekwencje dla męskiego honoru, zarówno oficjalnego, jak i nie tylko. Zatem przemówienie Memucana. To przeniosło jasne światło reflektorów, mowa upokorzenia z skupiania się wyłącznie na królu na wszystkich mężczyzn, genialny manewr dla kogoś bliskiego królowi i odpowiedzialnego za jego reputację, dobry obrót sprawy.

Najwięcej do stracenia mieli ci, którzy zajmują najwyższe stanowiska w tej wątpliwej sferze posiadania honoru. Ton Memucana był bliski paniki, prawdopodobnie dlatego, że wiedział, że plotki rozprzestrzeniają się jak pożar. Cała szlachta, cały lud, wszystkie prowincje.

Cóż, kobiety, które zebrały się na ucztę Waszti, najprawdopodobniej były częścią tej budzącej strach wiadomości. Już sam werseł wskazuje, że wszyscy będą mówić o skandalu. Sufiks w konstrukcji bezokolicznika jest rodzaju męskiego w liczbie mnogiej.

Ponadto obrazę Waszti przedstawiono jako coś gorszego niż niestosowność. Hebrajski czasownik jest spokrewniony z rzeczownikiem pospolitym w formie avon, najczęściej tłumaczonym jako grzech. Według najgorszego scenariusza Memucana szlachcianki usłyszałyby o szokującym zachowaniu królowej i bezczelnie wykorzystałyby je, by zawstydzić własnych mężów, którzy z powodu wplecionego w tkankę kultury honoru mogli zareagować jedynie wściekłością.

Ten werseł, werseł 18, nie jest zbędnym powtórzeniem poprzedniego stwierdzenia. Zamiast tego jest to subtelny wskaźnik różnic klasowych. Nawet szlachetne kobiety zawstydziłyby swoich mężów.

Chociaż ogólne nietrzeźwość mogło być przyczyną pozornie nadmiernej złości, perspektywa publicznego upokorzenia z powodu publicznego nieposłuszeństwa w rzeczywistości leżała u podstaw wściekłości. W rzeczywistości wyraz gniewu w tym kontekście kulturowym byłby nie tylko akceptowalny, ale wręcz oczekiwany. Wersel 19: Kiedy edykt króla zostanie ogłoszony w całym jego rozległym królestwie, wszystkie kobiety będą szanować swoich mężów, od najmniejszego do największego.

Powtarzający się wzór czasowników biernych, subtelnie wskazujący na bezosobową machinę polityczną i prawną, zaczyna się tutaj wraz z wydaniem tego dekretu królewskiego. Edykt miał wyjść od króla i miał zostać zapisany w prawach Persów i Medów. Rada Memucana sprawiła, że Waszti stała się odmową obecności króla na bankiecie na stałe i publicznie.

Skutecznie odsunęło ją także od wszelkich sfer, w których mogłaby w przyszłości sprawować władzę. To nie przypadek, że w tym momencie nie nazywa się jej już Waszti królową. Jej stanowisko zostanie powierzone osobie, która – pokładając największe nadzieje w Memukanie, królu i reszcie szlachty – ma bardziej giętkie usposobienie.

W finale przemówienia Memucana, w wersecie 20, pełnym niezbędnych ukłonów i skrobań, następuje modyfikacja charakteru i konsekwencji dekretu. Jedynym sposobem na przywrócenie męskiego honoru byłoby okazanie posłuszeństwa przez wszystkie kobiety w imperium. Dlatego dekret nie tylko wygnał Waszti, ale na próżno próbował odpowiedzieć na prawdziwe obawy Memucana, zmuszając wszystkie

kobiety do okazywania szacunku swoim mężom, yakar , od największego do najmniejszego.

W prezentacji Memucana wystarczyłoby to usłyszeć, kolejna bierna forma czasownika, aby przywrócona została właściwa hierarchia i honor. A potem, czytając rozdziały 21 i 22, król i jego szlachta byli zadowoleni z tej rady, więc król postąpił zgodnie z propozycją Memukana. Wysłał depeze do wszystkich części królestwa, do każdej prowincji własnym pismem i do każdego ludu w swoim własnym języku.

A teraz przeczytam inne tłumaczenie, trochę bardziej dosłowne. Każdy ma rządzić w swoim domu i mówić językiem swego ludu. To ostatnia część dekretu.

NIV zmienił temat przemówień z każdego człowieka na poprzednią wysyłkę, o której mowa, która miała dotrzeć do każdego miejsca. Innymi słowy, powiedział, wysłał depeze do wszystkich części królestwa, do każdej prowincji własnym pismem, do każdego ludu w jego własnym języku, ogłaszając w języku każdego ludu, że każdy człowiek powinien być władcą w swoim własnym domu. Ale zauważ różnicę.

Każdy ma rządzić w swoim domu i mówić językiem swego ludu. Odczytywanie tego w ten drugi sposób może być rozumiane w świetle subkultury opisanej w 13. rozdziale Księgi Nehemiasza, wersetach 23. i 24., gdzie małżeństwa mieszane powodowały, że w rodzinach mówiono językiem matek gojek, a nie hebrajskim. Może to świadczyć o znacznym stopniu małżeństw mieszanych i sile drzemiącej w języku.

W każdym razie pisanie dla każdej jednostki politycznej, Medyny i języka, laszon, dla grup ludzi to kolejne przykłady wzorców diad w całej narracji. Ta para jest literacką wskazówką, że zakres rzeczywiście miał być kompleksowy. Rozdział 2 stanowi krytyczne przejście pomiędzy dworskimi ekscesami opisanymi w pierwszym rozdziale a ponurymi szczegółami narracji, które rozwiną się w dalszej części historii.

Ekscesy wciąż tu są, ale nadchodzą zmiany i po tym rozdziale nic nie jest już ospałe. Po tych słowach rozpoczyna się rozdział 2, który często jest używany do rozpoczęcia nowej części narracji w języku hebrajskim. Innymi słowy, gdy gniew króla opadł, a już rozmawialiśmy o możliwości, że mogło to oznaczać kilka lat, przypomniał sobie trzy rzeczy, każdą poprzedzoną hebrajską cząsteczką et, która podkreśla ich odrębność.

Przypomniał sobie Wasti. Przypomniał sobie, co uczyniła i co wydano przeciwko niej. Narrator umiejętnie trzymał się z daleka od odpowiedzialności króla. Wszystko miało związek z Washti, tym, co zrobiła i co zarządziła bezimienna biurokracja.

Rozdział 2, werset 2. Następnie oświadczyli się osobiści słudzy króla. Niech rozpoczną się poszukiwania pięknych młodych dziewczyc dla króla. Werset 3. Niech król wyznaczy komisarzy w każdej prowincji swojego królestwa, aby sprowadzili wszystkie te piękne dziewczęta do haremu w cytadeli w Suzie.



Niech zostaną oddane pod opiekę Hegaja, eunucha królewskiego, który sprawuje opiekę nad kobietami, i niech zostaną poddane zabiegom pielęgnacyjnym. Wiersz 4. Niech więc dziewczyna, która podoba się królowi, zostanie królową zamiast Waszti. Ta rada spodobała się królowi i zastosował się do niej.

I jak widać, satyra na perski dwór trwa. Młodzi słudzy króla również podjęli decyzję. Zrobili to jednak zręcznie, żeby wyglądało na to, że nową królową wybierze sam Kserkses.

Zwróć uwagę, że w wersecie 4 powiedzieli: młoda kobieta, która podoba się królowi. Kryteria powtórzone w następnym wersecie są wyrażone jako młode kobiety, dziewice i piękno. Każdy termin zawęża pole i przedstawia to, co miało się wkrótce wydarzyć, jako jeden z starożytnych konkursów piękności.

Słowo oznaczające dziewicę, *betulah*, wskazuje na młodą kobietę w wieku zdatnym do zawarcia małżeństwa, znajdującą się pod opieką ojca. To rzeczywiście obejmowało Esterę pod opieką Mardocheusza. Łapanki na piękne młode dziewice będą prowadzone w taki sam urzędowy sposób, jak reszta perskiej biurokracji.

Należy zauważyć, że powołano komisję odpowiedzialną za pozyskiwanie wszystkich potencjalnych kandydatów do haremu w Suzie, aby zebrać ich z każdej prowincji. Z opisu operacji jasno wynika, że miejscowa ludność, do której zaliczał się także Mardocheusz, nie miała w tej sprawie absolutnie żadnego wyboru. Można sobie wyobrazić zamieszanie, gdy wszystkie te młode kobiety zaczęły gromadzić się na obszarze cytadeli.

Tekst sugeruje, że w każdej prowincji i każdej młodej kobiecie będzie przybywać duża liczba. Gdy już tam dotrzemy, jak się przekonamy, nastąpią zabiegi kosmetyczne. Królu, przepraszam, słudzy zgodzili się na zgodę króla.

Ta młoda kobieta miała się podobać w oczach króla, podobnie jak dekret, jeśli chodzi zarówno o dopuszczalność ich planu, jak i ostateczny wybór młodej kobiety. Plan miał dwa etapy. Najpierw zebrano wszystkie piękne dziewice.

Drugim rzeczywiście był konkurs kontekstowy. Wydają się mieć świadomość, że ostatnią rzeczą, jakiej chciał król, była ambitna kobieta. Łapacz był konieczny, a to pokazałoby, że król miał całkowitą kontrolę.

A to przygotowuje grunt dla ludzkich bohaterów tej historii. Tożsamość głównych bohaterów jest naprawdę ważniejsza niż ich otoczenie. I ten werset to podkreśli.

Nawiasem mówiąc, stanowi to wyraźny kontrast w stosunku do opisu dworu perskiego zawartego w pierwszym rozdziale. Zarówno Mardocheusz, jak i Estera mają

godną czci historię, na co wskazuje rodowód Mardocheusza. A w cytadeli Suzy, werset 5, był Żyd z pokolenia Beniamina, imieniem Mardocheusz, syn Yaira, syna Szemaja, syna Kisz, genealogia.

Kolejność słów w tekście hebrajskim jest istotna. Werset zaczyna się od Isza Yehudiego, Żyda, który przebywał w cytadeli w Suzie. Te znaki identyfikacyjne pojawiają się jeszcze przed jego imieniem i będą wskazywać na konflikt, który po nim nastąpi, ustanawiając żydowski kontrapunkt dla króla perskiego i kluczowych członków jego dworu.

Tematem tego wersetu jest żydowskość i genealogia. W całym tekście Mardocheusz jest wielokrotnie nazywany Mordechajem Żydem, co wyraźnie wyróżnia go w kontekście diaspory. Zasadniczą kwestią dotyczącą genealogii jest nieprawdopodobny wiek Mardocheusza, jeśli zdanie względne w wersecie 6 odnosi się do jego wygnania, a nie do ostatniej wymienionej w genealogii osoby, czyli Kisz.

Ponieważ jest to mało prawdopodobne, dla narratora pozornie tak dbającego o szczegóły, naprawdę bardziej prawdopodobne jest, że Kisz był osobą wziętą na wygnanie, a ci przodkowie Mardocheusza mieli imiona, które odzwierciedlały wcześniejsze pokolenia drzewa genealogicznego. Nie było niczym niezwykłym, że nazwy klanów były kontynuowane przez pokolenia. Jeśli tak jest, to aby Mardocheusz był człowiekiem odpowiedzialnym, opiekującym się kuzynem i funkcjonującym w bramie królewskiej w latach 480. p.n.e., mógł urodzić się na wygnaniu w Yair, powiedzmy, w roku 520.

Być może narodziny Yaira o jedno pokolenie wcześniej można datować na około 550 r., a jego ojciec, Szemai, mógł urodzić się wkrótce po wzięciu Kisz na wygnanie w 597 r. Uwaga skierowana jest na Kisz, który był ojcem króla Saula, w rozdziale Samuela 9, aby przygotować się na powiązania Hamana z Agagiem. To właśnie, jak już wiemy, wieloletnia wrogość między Amalekitami, ludem Agaga i Izraelitami uczyniła zrozumiałym kryzys między Mardocheuszem a Hamanem.

Obaj byli potomkami członków rodziny królewskiej, król Agag i Saul, pierwszy król Izraela. Przechodząc do wersetu 6, jego dosłowne tłumaczenie skupia się na wygnaniu. Pozwólcie, że przeczytam to dosłownie.

Mardocheusz, przepraszam, Kisz, który został wygnany z Jerozolimy wraz z grupą wygnańców, został wygnany wraz z Jechoniaszem, królem Judy, którego uprowadził na wygnanie Nabuchodonozor, król babiloński. Pierwsze dwa czasowniki są bierne, a ostatni odnosi się do Nabuchodonozora, który spowodował wygnanie ludu. Wygnanie ukształtowało te postacie, których życie osobiście odzwierciedlało narodowe doświadczenie Izraela.

Rodzina Mardocheusza mieszkała w Jerozolimie, a ich wygnanie w 597 r. wraz z Jechoniaszem, znanym również jako Jehojachin, wskazuje, że istniała tam rodzina z wyższych sfer. Widzimy to w 2 Król. 24, wersety od 8 do 16. Jak dowiadujemy się z tego tekstu, eunuchowie, szlachta i urzędnicy królewscy zostali wzięci w tę falę.

Jak widzieliśmy wcześniej, kolejność słów również w wersecie 7 jest istotna. Werset zaczyna się od hebrajskiego v'hi omein , opiekował się, rzeczownik używany w odniesieniu do opieki nad dziećmi. I ma to związek ze słowem, które dobrze znamy, amen, które w swoim zakresie semantycznym ma wiarygodność.

Klauzula ta jest ważna dla ustalenia wzorowego charakteru Mardocheusza. Hadassah, znana również jako Estera, jest, co ciekawe, jedyną postacią, która ma dwa imiona, wskazujące na jej dwa światy, początkowo rozdzielone, a jeden z nich był ukryty. Ukryte jest również powiązane prawdopodobnie z imieniem Estera.

Niemniej jednak publicznie połączyła te nazwiska w centrum władzy imperium perskiego. Sama złożoność tych procesów jest nawet zawarta w samych nazwach. Na najprostszym poziomie Hadassah oznacza mirt.

Słowo to po hebrajsku brzmi hadass . Już samo to imię budziło istotne skojarzenia. W proroczej symbolice Izajasza, rozdział 55, werset 13, mirt miał zastąpić pustynny cierni.

W czasach po wygnaniu mirt był noszony podczas Święta Namiotów, symbolizującego pokój i dziękczynienie, rozdział 8, werset 15 Księgi Nehemiasza. Bardziej wymagające pytanie dotyczy znaczenia Estery, znaczenia Estery i możliwego związku między imionami Estera i Hadassa. Esterę powszechnie utożsamiano z Isztar, boginią miłości i wojny.

To popularna identyfikacja. Jeśli miał to być pseudonim literacki, był to dobry wybór, ponieważ Estera sprawdziła się w obu dziedzinach. Lepsza etymologia wywodzi się jednak ze starorańskiego, stara , co oznacza po prostu gwiazda.

Werset ten podkreśla nieobecność rodziców Estery, dwukrotnie wskazując, że oboje umarli i dając do zrozumienia, że gdyby nie Mardocheusz, byłaby opuszczona. Chociaż Estera była kuzynką Mardocheusza, była na tyle młodsza, że przyjął ją jako swoją córkę. Dublet opisujący Esterę podkreśla jej urodę, dosłownie piękną w formie i prześliczną w wyglądzie.

Innymi słowy, jej niezwykła uroda znacznie przewyższała kwalifikacje, by dać się złapać w królewską sieć. Byłoby to nieuniknione. Werset 8, rozdział 2. Kiedy ogłoszono rozkaz i edykt króla, wiele dziewcząt zostało przywiezionych do cytadeli w Suzie i oddanych pod opiekę Hegaja.

Esterę również zabrano do pałacu królewskiego i powierzono Hege, która zarządzała haremem. Ten werset 8 określa trzy czasowniki bierne. Usłyszano słowo i dekret, zebrało się wiele młodych kobiet i zabrano Esterę.

Biorąc pod uwagę choćby odrobinę wartości żydowskich wynikających z jej wychowania przez rodziców, a także późniejsze wychowanie Mardocheusza, byłoby to powodem do udręki i wstydu zarówno dla Estery, jak i Mardocheusza. Znaczenie Hegego dla rozwoju Estery jest ukazane w podwójnej wzmiance jego imienia w tym miejscu. I dalej oddana została pod opiekę, dosłownie, ręce Hegego.

W wersecie 9, kontynuując stylistyczny wzór dubletów, czytamy, że Estera podobała się Hege i zdobyła jego przychyłność. Wyrażenie *tisach hesed*, występujące tylko u Estery, oznacza aktywne zdobywanie lub zdobywanie przychyłności, a nie bardziej stonowane znajdowanie przychyłności, jak to jest w zwyczajowym idiomie. Uwaga Hege poświęcona Esterze szybko posunęła ją do przodu w procesie, nadzorując leczenie i specjalne jedzenie (*manot* to hebrajskie słowo, zapewniające jej najlepszą frekwencję i umieszczające ich wszystkich w najlepszym miejscu w haremie).

Słowo *manot* zostało użyte także w 1 Samuela 1, werset 4 i 5, w odniesieniu do rozdzielania przez Elkanę części ofiary swoim żonom i dzieciom. Dlatego było to coś bardzo wyjątkowego. Siedmiu wybranych asystentów to prawdopodobnie ci, których Hege zarezerwował dla młodej kobiety, która według jego oceny mogła zostać następczynią Waszti.

W wersecie 10 Estera nie ujawniła swojej narodowości ani pochodzenia rodzinnego, ponieważ Mardocheusz jej tego zabronił. Codziennie chodził tam i z powrotem w pobliżu dziedzińca haremu, aby dowiedzieć się, jak się czuje Estera i co się z nią dzieje. Nakaz Mardocheusza, aby Estera nie ujawniała swojego ludu ani rodziny, budzi poczucie zagrożenia i bezmiennego strachu, który przygotowuje grunt pod to, co Haman wymyślił w następnych rozdziałach.

Skrajna reakcja Hamana na wszystkich Żydów w odpowiedzi na zniewagę Mardocheusza sugeruje, że antysemityzm czał się już w ciemnych zakamarkach. Jeśli tak, ukrywanie swojej tożsamości byłoby rzeczywiście rozsądną decyzją. Wyjaśnia to także nieustającą troskę Mardocheusza o to, by na bieżąco informować o losie Estery na dworze.

Przejawiało się to w jego codziennej obecności na zewnątrz, dosłownie przed dziedzińcem haremu, gdzie był biegły w sprawdzaniu jej dobrostanu. Mówi się tam „szalom”, być może dzięki kontaktom, które utrzymywał w haremie.

Mardocheusz wkrótce miał się dowiedzieć o długim procesie. Być może to trwało przez rok i wystawiało na próbę jego cierpliwość. Kontynuując poprzednie wydarzenia, proces ten szczegółowo opisano w wersetach od 12 do 14.

Po prostu je podsumuję. Po roku przygotowań każda młoda kobieta miała swoją kolej. Zalecono okres leczenia.

Masaże olejkami przez sześć miesięcy, przyprawy przez kolejne sześć, niewątpliwie zmiękczające i perfumujące skórę. Związek mirry z pociąganiem seksualnym i miłością jest szczególnie widoczny w Pieśni nad Pieśniami. Widzimy to również tutaj.

Nie do przecenienia jest znaczenie natłuszczenia skóry w gorącym i suchym klimacie. Ciekawym potwierdzeniem z zewnątrz jest to, że w kilku miejscach starożytnego Izraela odnaleziono przykłady spalaczy kosmetycznych, z których głównym był Lakisz. Były one wypełnione mieszanką przypraw.

Wiemy o tym, ponieważ są na nich wyryte imiona i używane przez kobiety do odkażania siebie i swoich ubrań, rzekomo po to, aby uczynić je bardziej atrakcyjnymi. W wersety 13 i 14 mamy zasady konkursu. Każdy kandydat mógł poprosić o wszystko, co chciał zabrać ze sobą do pałacu królewskiego, prawdopodobnie po to, aby zapisać w pamięć na tyle, aby móc go ponownie wezwać po imieniu.

Zakładając oczywiście, że uczestnicy chcieli zostać wezwani. Ich perspektywa nie jest istotna dla narratora. Może być też tak, że o cokolwiek poprosili, było to ich zapłatą.

Historia nie wskazuje, jakie mogły to być przedmioty ani czy mogliby je zatrzymać. W każdym razie po jednej nocy spędzonej z królem kobieta została konkubiną. A jeśli nie została wezwana, zwróć uwagę na bierność, z imienia, resztę życia spędziła w haremie, zredukowana do istotnego wdowieństwa.

Godnym uwagi szczegółem jest to, że kobiety przyprowadzono do króla wieczorem. Późniejsze przybycie Estery w ciągu dnia w rozdziale 5 było wyraźnie aberracją pod wieloma względami. Wersety 15 i 16.

Kiedy przyszła kolej na Esterę, dziewczynę, którą adoptował Mardocheusz, córkę jego wuja Abihaila, aby udać się do króla, ta nie prosiła o nic innego, jak tylko o to, co zasugerował Hegaj, królewski eunuch, zarządzający haremem. I Estera zyskała przychylność, dosłownie podniosła przychylność wszystkich, którzy ją widzieli. Zabrano ją do siedziby króla Kserksesa w dziesiątym miesiącu, miesiącu Tewet, w siódmym roku jego panowania.

W jednym z charakterystycznych nawiasów zwoju podana jest żydowska tożsamość Estery w chwili, gdy ma ona przekroczyć próg pałacu królewskiego. Niezbyt prawdopodobne miejsce dla młodej Żydówki. Była ona, przypomina się czytelnikowi, córką Abihaila.

Ale wyłoni się jako królowa. Jej strategia kontrastuje ze strategią pozostałych kandydatów. Jej sukces wynikał z powściągliwości.

Jest szansa, że Hege, która także dobrze znała kobiety i doskonale wiedziała, co podkreśli urodę Esther, dała jej to, co właściwe. Narracja jest powściągliwa, ale czytelnik może się domyślić, że spodziewała się zaangażować w tę samą działalność, co wszystkie inne, choć w znacząco inny sposób, bez nadmiaru ozdób. Podczas gdy Estera zdobyła przychylność, hesed, w związku z Hege, która ją nadzorowała i była jej przełożoną, bardziej publicznie zdobyła łaskę, kura, prawdopodobne świadectwo zarówno jej oszałamiającej urody, jak i jej zachowania.

Nawiasem mówiąc, pojawia się tu wskazówka, że droga do sypialni króla mogła zwyczajowo przebiegać w formie parady. W wersecie 16 mamy ostatni przypadek wzięcia Estery. Choć narracja ukazuje jej bierność w sferze ludzkiej, opatrnościowo, to właśnie w tym momencie dotarła do miejsca, w którym miała się znaleźć.

Rozdział 4, werse 14 będzie o tym nawiązywał, aby wybawienie Żydów mogło nastąpić. Zabrano ją w dziesiątym miesiącu siódmego roku, minęły cztery lata od usunięcia Waszti, co dobrze pasuje do przerwy na froncie. W wersecie 17, teraz król poczuł pociąg do Estery.

Hebrajskie słowo oznacza, że król kochał Esterę, to słowo Achab, bardziej niż którąkolwiek inną kobietę. I zdobyła jego przychylność i aprobatę bardziej niż którąkolwiek inną dziewczynę. Włożył więc na jej głowę koronę królewską i zamiast Waszti uczynił ją królową.

Odpowiedź króla skierowana do Estery jest uderzająca. Kochał ją, ona zdobyła łaskę i przychylność, hen v'hesed, ponad wszystkie dziewczynki, które go odwiedziły. Odpowiednio do koronacji, odbyła się ogromna uroczystość dworska, konsekwencje dla całego imperium, wielka uczta dla szlachty i urzędników, co pozornie zamyka spojrzenie na perski dwór z nieszkodliwej strony.

Teraz przejdziemy do bardziej złowieszczych rzeczy. W wersecie 19, gdy dziewczynki zebrały się po raz drugi, Mardocheusz siedział w bramie królewskiej. W tym momencie zaczyna mieć miejsce dramatyczny incydent, a obydwie części tego wersetu, dziwnie ze sobą zestawione, stylistycznie wskazują na jego zaskakujący charakter.

Najwyraźniej drugie zgromadzenie dziewczyn wyznacza kontekst obecności Mardocheusza przy bramie, ale nic nie wskazuje na to, co dokładnie wyobrażało to drugie zgromadzenie, kiedy miało miejsce i dlaczego. Połączenie Vav występujące przed ich połączeniem sugeruje powiązanie z tym, co właśnie się wydarzyło. W takim przypadku być może w ramach obchodów odbyło się duże zgromadzenie dziewczyn, ale nie jest jasne, dlaczego się zebrały.

Gdyby król rzeczywiście był zadowolony z Estery, utrzymywanie nadmiernie rozbudowanego haremu nie byłoby konieczne. Z drugiej strony możliwe jest, że słudzy króla, którzy znali go dobrze, mieli regularny sposób dbania o to, aby harem był pełny. Być może eunuchowie stanowili integralną część procesu zaganiań dziewczyc, a ponieważ dwaj potencjalni zabójcy, których Mardocheusz odkrył przy bramie, byli eunuchami, narrator mógł uznać za ważne odnotowanie tego konkretnego wydarzenia jako tła dla tego odkrycia.

Istotnym elementem dalszej historii była pozycja Mardocheusza w bramie królewskiej. Jest to ośrodek władzy, w którym toczyła się działalność administracyjna i sądowa oraz gdzie napływało mnóstwo informacji, co prowadziło zarówno do intryg, jak i prób zdobycia władzy. Wyznaczało granicę.

Strażnicy stanowili ważną część terenów bramnych i byli to eunuchowie. Obecność Mardocheusza przy bramie odnotowana jest wielokrotnie. Gdyby drugie zgromadzenie dziewczyc wiązało się z poważnymi zmianami w strukturze haremu, byłaby to dobra okazja, aby zmienić jego stanowisko.

W wersecie 20 powtórzono tajemnicę Estery dotyczącą jej ludu i krewnych oraz polecenie Mardocheusza, aby milczeć, podkreślając złowieszczy i nieokreślony charakter jakiegoś zagrożenia. Wydaje się, że Mordechaj doskonale zdawał sobie sprawę z potencjalnego niebezpieczeństwa. Biorąc pod uwagę charakter jego codziennych zajęć, prawdopodobnie był wtajemniczony w wiele zagrożeń pod powierzchnią.

Werset 21 podkreśla obecność Mardocheusza przy bramie. W tych chaotycznych dniach, kiedy kręciło się więcej dziewczyc, strażę pełnili urzędnicy będący eunuchami, a wśród nich byli Bigthan i Teresh. Powód gniewu Bigthana i Teresha nie jest podany, ale wystarczył, aby ułożyć plan zamachu.

Ponieważ dosłownie byli strażnikami progów, mieli dostęp do prywatnych komnat króla. W rzeczywistości Kserkses został ostatecznie zamordowany w 465 r., ponieważ jeden z jego pomocników wpuścił kogoś do swojej sypialni. W każdym razie tajny charakter odkrycia Mardocheusza jest sugerowany w stronie biernej, w której poinformowano Mardocheusza o tej sprawie.

Jako lojalny poddany króla poinformował o tym Esterę, która z kolei powiadomiła o tym króla, dając wiarę Mardocheuszowi. Zgodnie z bezosobową biurokracją perską zbadano sprawę, odnaleziono obu, powieszono i wypisano zawiadomienie, wszystko stroną bierną. Wiszenie na drewnie, zawieszanie, wszystkie ósemki, w okresie perskim oznaczały albo przebicie się na pal, albo ukrzyżowanie.

Jest mało prawdopodobne, że była to śmierć przez powieszenie. Bardziej prawdopodobne jest, że powieszenie było publicznym upokorzeniem w wyniku wystawienia ciała po śmierci. A to wszystko przygotowuje grunt pod rozdział 3.